



Dr hab. Natalia Bloch, prof. UAM
Instytut Antropologii i Etnologii
Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, 04.04.2023

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
MGR. OSKARA LUBIŃSKIEGO
“INFORMAL SETTLEMENTS IN HAVANA
- GRASSROOTS ECONOMIES AND STRATEGIES”
NAPISANEJ POD KIERUNKIEM
PROF. DR HAB. ANNY WIECZORKIEWICZ
I DR. MATEUSZA LASZCZKOWSKIEGO

Przedłożona do recenzji rozprawa to licząca 215 stron etnografia nieformalnych osiedli w stolicy Kuby – Hawanie – i codziennych strategii przetrwania realizowanych przez jej mieszkanki i mieszkańców w warunkach późnego socjalizmu. Autor dysertacji nie poprzestaje na zidentyfikowaniu obszarów społecznego wykluczenia, ale ukazuje ważny politycznie moment, gdy państwo kubańskie przestaje pełnić rolę jedyne (a nawet głównego) inicjatora zmian i jest stawiane w roli wsparcia dla rodzących się oddolnych inicjatyw obywatelskich i nowych lokalnych liderów.

Rozprawa składa się z rozbudowanego wstępu (zawierającego wszystkie wymagane w rozprawach doktorskich elementy: wprowadzenie do problematyki, cel i pytania badawcze, stan badań, skrzynkę z narzędziami teoretycznymi, kontekst i teren badań, zastosowane metody i techniki badawcze, kwestie usytuowania badacza i omówienie struktury pracy), pięciu



rozdziałów, wniosków końcowych i bibliografii. Całość uzupełniają podziękowania, wykaz 21 włączonych do rozprawy materiałów wizualnych – map i fotografii (co bardzo pomaga czytelniczce zwizualizować sobie analizowane przestrzenie), ciekawego epilogu (ukazującego losy głównych partnerów/ek badawczych Doktoranta już po zakończeniu badań) oraz słowniczka hiszpańskojęzycznych nazw i pojęć używanych w dysertacji. Struktura pracy jest więc klarowna i wyczerpująca.

Rozprawa została napisana w języku angielskim, co warto podkreślić, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z autorem niebędącym urodzonym użytkownikiem tego języka. To jednak zwiększony wysiłek, ale wart zachodu, stanowi bowiem świetny punkt wyjścia do opublikowania rozprawy (w całości lub we fragmentach pod postacią artykułów czy rozdziałów w książkach zbiorowych) w akademii światowej.

Wybór problemu badawczego i terenu badań dokonany przez Doktoranta nawiązuje do długiej antropologicznej tradycji pracy ze społecznościami na różne sposoby marginalizowanymi, wykluczonymi czy podporządkowanymi, które – jakby to ujął Edwin Ardener – są nieme, bo ich głosy zostają wyciszone przed dominującą, przedstawiającą się jako znormalizowaną, dyskursy. Antropologia daje takim społecznościom i jednostkom je tworzącym możliwość bycia usłyszonymi (choć jest to zawsze głos zapośredniczony, jak zarzuciłaby nam postkolonialna krytyczka Gayatri Ch. Spivak). Rozważania takie w kontekście państwa, które szczyci(ło) się przewyciężeniem nierówności klasowych, rasowych i genderowych oraz jawi(ło) się jako państwo opiekuńcze, wydają się być szczególnie istotne. Rozrastanie się nieformalnych osiedli – choć samo ich istnienie nie jest nowością, co historycznie pokazuje Doktorant – jest zatem wyznacznikiem poważnych zmian zachodzących w systemie (późnego) socjalizmu kubańskiego, które niniejsza rozprawa stara się uchwycić na najbardziej oddolnym poziomie. Ta perspektywa pokazuje, że w miejsce coraz bardziej nieobecnych (jako źródła wsparcia) państwa, w sytuacji gospodarki niedoboru i wywołanej nimi niepewności pojawiają się nowi aktorzy społeczni, w szczególności organizacje religijne (kościół) i oddolne inicjatywy społecznościowe, redefiniując dotychczasowe znaczenia takich kategorii, jak rozwój, obywatelstwo czy wspólnota.



Rozprawa mgr. Lubińskiego uzupełnia zatem złożony obraz przestrzeni miasta ukształtowanej przez kolonializm, rozbuchany niepodległościowy kapitalizm i realny socjalizm o nieformalne przestrzenie późnego socjalizmu. Tym bardziej, że kubańska gospodarka niedoboru, zapoczątkowana przez *Período Especial* wywołany upadkiem Związku Radzieckiego i coraz bardziej zaostrzonym przez Stany Zjednoczone embargo, została do pewnego stopnia przewyciężona przez rozwój nowego sektora gospodarki – turystyki – oraz częściową liberalizację rynku (dopuszczeniem zagranicznych inwestycji i ograniczonej prywatnej przedsiębiorczości). Ta jednak wytworzyła nowe nierówności pomiędzy tymi, którzy mieli dostęp do kapitału (najczęściej dzięki transferom pieniężnym od krewnych żyjących na emigracji) i mogli go zainwestować w rozwój drobnego biznesu turystycznego, zyskując dzięki temu dostęp do turystów i przywożonej przez nich obcej waluty, a tymi, którzy zarabiali w *moneda nacional* w sektorze państwowym, zwłaszcza w obliczu ograniczonych funkcji opiekuńczych państwa. Po chwilowym optymizmie za czasów rządów Baracka Obamy, dojście do władzy Donalda Trumpa i zaostrzenie sankcji, kryzys ekonomiczny w Wenezueli oraz huragan Irma bardzo pogorszyły sytuację gospodarczą państwa kubańskiego. Na to wszystko nałożyła się pandemia COVID-19, która pociągnęła za sobą prawie całkowite zastopowanie turystyki i niespotykany od czasu *Período Especial* kryzys ekonomiczno-polityczny. To niezwykle ważny i trudny moment we współczesnej historii Kuby, tym bardziej cenne jest, że badania mgr. Lubińskiego przypadły na ten właśnie okres.

Rozprawa powstała w oparciu o materiały pozyskane w drodze 9-miesięcznych etnograficznych badań terenowych w dwóch nieformalnych osiedlach w zachodniej i południowej części Hawany. Takie skonstruowanie terenu jest uzasadnione, ponieważ te dwa osiedla bardzo się od siebie różnią – jedno o długiej, jeszcze przedrewolucyjnej tradycji, gęsto zabudowane kilkupiętrowymi konstrukcjami, drugie relatywnie nowe i rozłożone na dużej powierzchni umożliwiającej uprawy i hodowlę zwierząt, złożone głównie z większych, parterowych domów. Zabieg ten umożliwił Doktorantowi wychwycenie podobieństw i różnic między tymi osiedlami oraz realizowanymi w nich projektami społecznościowymi. Tożsamość



partnerów i partnerek badawczych została właściwie ukryta, za wyjątkiem tych lokalnych aktywistów, których działalność jest publiczna i którzy wyrazili na to zgodę.

Duża zażyłość z głównymi partnerami/kami badawczymi, a także zanurzenie w nieformalne strategie ekonomiczne mieszkańców i mieszkanki Habana Vieja (w tym w pozyskiwanie jedzenia i innych produktów pierwszej potrzeby) pozwoliły mgr. Lubińskiemu uzyskać wgląd w codzienne zmagania i strategie przetrwania Kubańczyków/nek. W pełni podzielałam opinię Doktoranta o wyższości techniki obserwacji pod postacią współuczestniczenia nad wywiadami, zwłaszcza w kontekście badań nad nieformalnością, jak również jego powściągliwość w nagrywaniu rozmów. Z kolei bezpośrednio zaangażowanie w projekty realizowane w osiedlach nieformalnych – jak prowadzenie lekcji języka angielskiego dla dzieci czy współprowadzenie grupy koreańskich turystów po Vieja Linda – było nie tylko zabiegiem mającym na celu zbudowanie zażyłości i pozyskanie zaufania, ale też, jak często ma to miejsce w przypadku antropolożek i antropologów pracujących ze społecznościami zmarginalizowanymi, uruchomienie zasady wzajemności poprzez pracę nie tylko „z”, ale i „dla” społeczności (tak samo, jak przywożenie deficytowych towarów podczas podróży na wyspę; sama pamiętam wożenie butów i leków). W tym miejscu prosiłoby się przywołanie techniki autoetnografii – jej zalet, ale też uwikłań. Jeszcze jedną techniką zastosowaną przez Doktoranta – w pełni uzasadnioną, jeśli chodzi o badania nad przestrzenią – było mapowanie. Badania etnograficzne Doktorant uzupełnił analizą źródeł zastanych (materiałów prasowych, dokumentów prawnych, stron internetowych i profili w mediach społecznościowych) dotyczących prawa do mieszkania, nieformalnych osiedli i inicjatyw skierowanych do ich mieszkańców/nek. Dobór metod i technik badawczych oraz skonstruowanie terenu oceniam jako przemyślane, zasadne i etyczne. Osobna część wstępu poświęcona kwestii umiejscowienia Doktoranta w terenie (w kontekście percepcji jego narodowości, rasy, płci i seksualności) pokazuje olbrzymią świadomość metodologiczną i etyczną mgr. Lubińskiego. Wątki autorefleksyjne pojawiają się zresztą w całej rozprawie, co winno być częścią każdej dobrej etnografii.



Materiały na potrzeby rozprawy zostały zebrane m.in. dzięki uzyskanemu przez Doktoranta grantowi ze środków Narodowego Centrum Nauki, co również warte jest docenienia – realizacja długotrwałych, pozaeuropejskich badań terenowych wymaga wprawnej logistyki i nakładów finansowych, a ich pozyskanie jest czasochłonne i często niełatwe. Co więcej, mgr Lubiński nawiązał współpracę z kubańskimi antropologami/żkami, uzyskując status badacza wizytującego w Cuban Institute of Anthropology.

Bardzo ciekawym wątkiem recenzowanej pracy jest to, że powstawanie nieformalnych osiedli jest w dużej mierze następstwem migracji wewnętrznych ze wschodnich regionów Kuby do jej stolicy (głównie od lat 1990.), będącej największym kubańskim miastem i jedną z głównych atrakcji turystycznych wyspy. Mamy tu więc do czynienia z jedną formą przestrzennej mobilności (turystyką) generującą drugą (migracje). Rozrastaniu się nieformalnych osiedli towarzyszył rozrost sektora nieformalnego, w którym wielu migrantów/ek wewnętrznych znalazło zatrudnienie. Nieformalność jest jedną z kluczowych kategorii, wokół których oscyluje rozprawa Doktoranta. Analizuje on wpływ nieformalności na temporalności (zacieranie się granicy pomiędzy czasem pracy a czasem wolnym, wykorzystywanie każdej chwili w celu zarobienia jakichkolwiek pieniędzy lub pozyskania jakichkolwiek dóbr, długie okresy czekania – np. „odsprzedawaczy” w kolejkach do sklepów czy w oczekiwaniu na klientów, poczucie egzystencjalnego utknięcia w permanentnym kryzysie terażniejszości bez wizji na jakąkolwiek zmianę na lepsze w przyszłości), strategię ekonomiczną (w tym wytwarzanie prekariackich przedsiębiorczości), rozwój nieformalnej infrastruktury w obliczu ograniczonego dostępu do zasobów czy formowanie się sieci społecznych w celu pozyskiwania wzajemnego wsparcia.

Szczególnie interesującą strategią w tym kontekście jest nawiązywanie bliskich relacji z turystami, którzy – podobnie jak w moim terenie nieformalnego sektora turystycznego w Indiach w społecznościach podporządkowanych – są skutecznie angażowani we wspieranie lokalnych inicjatyw mających na celu przezwyciężenie marginalizacji, tworząc struktury możliwości. Wsparcie to, będące przejawem troski, przybiera zróżnicowaną postać – finansową, materialną, pracy wolontariackiej, ale też moralną (lokalne inicjatywy jako



przestrzeń do tworzenia własnego, alternatywnego dla patologizujących wyobrażeń wizerunku społeczności nieformalnych osiedli). Doktorant definiuje te praktyki – bardzo trafnie – jako transnarodowe ekonomie afektywne, pokazując, jak umiejętnie lokalni liderzy/ki z osiedli nieformalnych używają turystyki do promowania i zapewnienia trwania ich projektom. Turystyka nie jest tu celem, a jedynie środkiem do budowania bliskości i pozyskiwania afektywnego kapitału, który potem przekłada się na bardziej długotrwałe wsparcie i czyni lokalne inicjatywy widzialnymi i rozpoznawalnymi. Mgr Lubiński odwołuje się do odczytań turystyki biedy jako platformy odzyskiwania głosu i idei turystyki znoszącej ubóstwo (*pro-poor tourism*). Jednocześnie pokazuje, jak obecność wolonturystów/ek jest wykorzystywana przez indywidualnych mieszkańców/nki do ich własnych celów. Ciekawe są też płynne granice pomiędzy działalnością biznesową i charytatywną/prospołeczną, charakterystyczne dla dopiero rozwijającej się instytucjonalnie działalności oddolnej (to samo zjawisko zaobserwowałam w wiosce Hampi, w której prowadziłam badania).

Badania nad nieformalnym zamieszkiwaniem wymuszają konieczność przyjrzenia się roli państwa jako tego, które rysuje granice między tym, co formalne, a tym, co nieformalne, „legalne” i „nielegalne”, odpowiadając za politykę mieszkaniową i regulując kwestie własności ziemi (ale też to, że tylko osoby oficjalnie zameldowane mają prawo realizować kartki żywnościowe, mieć dostęp do bieżącej wody itd.). Stąd szereg inspiracji, jakie Doktorant zaczerpnął z antropologii państwa. Mgr Lubiński sięgnął m.in. po koncepcję obywatelstwa powstańczego Jamesa Holstona, pokazując, jak poprzez zajmowanie ziemi i budowanie nieformalnych miejsc zamieszkania osoby próbują oddolnie odzyskać należne im prawa (w tym przypadku do mieszkalnictwa socjalnego i prawa do (godnego) mieszkania, ale też dostępu do bieżącej wody i elektryczności czy wydajnego systemu kanalizacyjnego i wywożenia śmieci). Doktorant opisuje też przykłady protestów i obywatelskiego nieposłuszeństwa – na przykład pod postacią zajmowania nieużytkowanej infrastruktury czy blokowania wyburzeń nieformalnych osiedli pod inwestycje komercyjne – jako przykłady obywatelstwa powstańczego. Walka o dostęp do wysypisk śmieci jako źródeł pożądaných materiałów niezapewnianych przez państwo jest również częścią takiego oporu.



Cennym aspektem rozprawy i podejścia metodologicznego mgr. Lubińskiego jest to, że nie wpada on w pułapkę „ciemnej antropologii” w ujęciu Sherry B. Ortner, tzn. nie ogranicza się do zdemaskowania nierówności i opisanie obszarów wykluczenia, ale ukazuje nieformalne osiedla jako przestrzenie sprawczości i kreatywności, a ich mieszkańców/nki jako osoby aspirujące do lepszego życia (czego wyrazem jest np. ciągłe ulepszanie – podnoszenie standardu – domostw). Doktorant używa zatem takich kategorii analitycznych, jak solidarność, pomoc wzajemna czy dzielenie się (*sharing*), pokazując, jak rozwijanie sieci społecznych – niezbędne w sytuacji nieformalności – pozwala budować afektywne więzi z zamieszkiwaną przestrzenią. W tym sensie recenzowana praca wpisuje się w nurt etnografii „praktyków niemocy” – aby użyć terminu Tomasza Rakowskiego z jego świetnej książki o obszarach postsocjalistycznej biedy w Polsce – coraz częściej uprawianej również przez rodzimych badaczy i badaczki (np. Jacka J. Pawlika opisującego kreatywne, innowacyjne strategie przedsiębiorczości stosowane przez mieszkańców stolicy Togo w ramach ekonomii podziału czy Macieja Kurcza, prowadzącego badania w innym afrykańskim mieście, *południowosudańskiej Dżubie*, której mieszkańcy – *migranci i uchodźcy – stworzyli własną społeczno-polityczną niszę w celu zaspokajania swoich potrzeb w obliczu nieobecności państwa*). Lubiński czerpie inspiracje z pracy Rakowskiego, ukazując oddolne strategie ekonomiczne hawańskich „łowców-zbieraczy” w gospodarce niedoboru.

Co więcej, Doktorant pokazuje, że działania mieszkańców i mieszkańek nieformalnych osiedli nie tylko służą codziennemu przetrwaniu, ale że osiedla te są przestrzeniami społecznej mobilizacji i politycznej zmiany (aczkolwiek nie rewolucyjnej, czego dowodzi mgr Lubiński). Wyłonienie się oddolnych inicjatyw było bowiem możliwe właśnie dzięki ugruntowanym przez socjalizm praktykom i ideom, umiejętnie zawłaszczonym i zreinterpretowanym w celu oddolnego przewycięzania marginalności. Efektem jest połączenie socjalistycznej ideologii z dyskursem rozwojowym: kreowanie nowych, troszczących się o swoje miejsca zamieszkania i środowisko obywateli, ale też samoregulujących się przedsiębiorczych jednostek ponoszących indywidualną odpowiedzialność za swój sukces (bądź niepowodzenie) – Doktorant nazywa je „społecznie odpowiedzialnymi przedsiębiorczymi jednostkami”. Projekty te (np. edukacyjne



skierowane do dzieci i seniorów, na rzecz wzmocnienia kobiet czy dbałości o środowisko naturalne, w tym rolnictwo miejskie i inicjatywy permakulturowe w celu uzyskania suwerenności żywieniowej) nie kwestionują systemu, ale poszerzają jego ramy, jednocześnie budując często niełatwe, delikatne sojusze z instytucjami państwowymi, od których oczekują wsparcia (przywołując socjalistyczne idee solidarności i równości) oraz z innymi aktorami (jak międzynarodowe organizacje pozarządowe). Mgr Lubiński pokazuje, jak złożony jest krajobraz instytucjonalny w państwie kubańskim i że umiejętność poruszania się między różnymi instytucjami i urzędnikami jest kluczowa do forsowania różnych inicjatyw. Z drugiej strony, Doktorant słusznie dostrzega w tych projektach paternalistyczne podejście ich liderów/ek do beneficjentów/ek, w których projekty te mają rozwijać wyższą „kulturę”.

W ciekawy sposób ukazana jest w rozprawie rewitalizacja religii afrokubańskich – nie tylko w kontekście ich duchowego znaczenia, ale też ważnej roli w społecznej mobilizacji, zapewnianiu infrastruktury, generowaniu dochodu oraz budowaniu rytualnych więzi pokrewieństwa będących źródłem wzajemnego wsparcia. Warty docenienia jest, że Doktorant w rozważaniach tych nie wpada w retorykę ubolewania nad utowarowieniem religii afrokubańskich (odwołując się m.in. do Johna i Jane Comaroffów), za to wskazuje krytycznie, że zaangażowanie organizacji religijnych może wspierać, ale też bardzo ograniczać oddolne inicjatywy społecznościowe.

Jednocześnie mgr Lubiński umiejętnie unika pułapek uromantyczniania podporządkowanych (przed czym też przestrzegala Ortner) oraz binarnej perspektywy – zmarginalizowani mieszkańcy/nki nieformalnych osiedli i liderzy/ki inicjatyw na rzecz tych społeczności nie tyle kwestionują system i sprzeciwiają się państwu, co dążą do jego reinterpretacji, tak, aby odpowiadał na potrzeby obywateli i obywaterek. Intrygujący jest wątek prób rozwijania CSR w kontekście państwa wciąż jeszcze formalnie socjalistycznego, aby uniezależnić projekty społecznościowe od państwa i (nie)łaski urzędników.

Warto podkreślić, że Doktoratowi nie umyka perspektywa intersekcyjna – pokazuje on, jak rasa, klasa, płeć i seksualność przecinają się w społeczno-ekonomicznej marginalizacji. Często posiadający ciemniejszy kolor skóry migranci z Oriente są (nomen omen!)



orientalizowani jako niecywilizowani (z „niską kulturą”). Wzorce paternalistyczne (machismo) – mimo socjalistycznego programu równouprawnienia płci – są wciąż odtwarzane (w odniesieniu do reprodukcji, „kobięcych zawodów”, przemocy domowej, która w nieformalnych osiedlach jest dużym problemem, ale też osiedla te są często schronieniem dla samodzielnych matek, które uciekły od przemocowych mężów). Projekty społecznościowe starają się odpowiadać na te problemy, niejako wskazując luki w systemowych działaniach państwa (np. działacze afrokubańscy podejmujący tematy rasizmu, ale też feminizmu czy praw mniejszości seksualnych).

*Dużą zaletą recenzowanej rozprawy jest umiejętne wyważenie teorii i materiału etnograficznego. Doktorant zgrabnie przeplata analizę pozyskanych źródeł wywołanych z teoretycznymi rozważaniami – widać, że te drugie służą mu jako narzędzia analityczne pozwalające wyjaśnić rzeczywistość poznaną etnograficznie, a nie są wyabstrahowanym popisem erudycji. W rezultacie rozprawa jest wciągająca i dobrze się ją czyta. Ponadto Doktorant bardzo umiejętnie użył kategorii emicznych – takich jak *la lucha*, *libreta* (symbol z definicji troski państwa o obywatela, a w praktyce gospodarki niedoboru), *resolver* (polskie załatwić) czy *inventar* (wynajdywać) – do uchwycenia codziennych zmagania w gospodarce niedoboru późnego kapitalizmu.*

*Mimo licznych, wskazanych powyżej zalet, recenzowana rozprawa – jak każda – ma w mojej ocenie pewne niedostatki, które można sprowadzić do trzech obszarów. Po pierwsze, pewne pojęcia i zagadnienia zostały domniemane i w rezultacie niedopowiedziane. Przykładowo, część dysertacji o rolnictwie miejskim i olbrzymiej popularności projektów permakulturowych nie została wystarczająco pogłębiona – nie wiemy, skąd przyszła moda na takie projekty, skąd czerpią one finansowanie, co właściwie uprawia się i hoduje w *Vieja Linda*, jak wygląda podział wkładu pracy i plonów, dla ilu rodzin jest to faktycznie źródło żywnościowej suwerenności. To samo dotyczy idei *pro-poor tourism* – pojęcie to zostało przywołane, ale nierozwinięte, podczas gdy wokół niego toczy się duża i burzliwa dyskusja teoretyczna. Wycieczki po nieformalnych osiedlach organizowane przez liderów/ki społecznościowe są klasycznym przykładem *solidarity tours* jako formy sprawiedliwej turystyki (czy też turystyki*



na rzecz sprawiedliwości, *justice tourism*, w ujęciu Freyi Higgins-Desbiolles) czy szerzej umoralniania turystyki (w rozumieniu Jima Butchera). Ten obszar rozważań teoretycznych nie został w pracy poruszony, choć wydaje się on istotny w kontekście ostatniego rozdziału.

Po drugie, *bardzo zabrakło mi* w rozprawie wymiaru *porównawczego* – *dla Autora, trochę jak Trobriandy dla Malinowskiego*, wydaje się istnieć *tylko Kuba*. *Zdaję sobie sprawę, że kontekst kubański jest wyjątkowy, niemniej pewne procesy warto było odnieść do analogicznych zachodzących w nieformalnych osiedlach w innych miejscach/kontekstach* – pozwoliłoby to wydobyć ową *specyfikę*, ale też sprawdzić, *czy są punkty styczne*. *Tymczasem takie odniesienia pojawiały się sporadycznie i zwykle jednozdaniowo (np. do badań Aleksandry Gutowskiej o turystyce w Kiberze – nieformalnej dzielnicy w stolicy Kenii – jednak nawet bez odwołania do samej Kibery)*. *Tymczasem można było sięgnąć chociażby do przywołanych już w tej recenzji prac Pawlika w Lomé i Kurcza w Dżubie (lub właśnie Gutowskiej), czy do bogatej literatury światowej o działaniach aktywistycznych i przewycięzaniu marginalności w osiedlach nieformalnych, np. w Indiach (m.in. Arjun Appadurai realizował partycypacyjny projekt wspólnie z grupami aktywistów/ek i mieszkańcami/kami indyjskich slumsów w Mumbaiu)*. *Te porównania mogłyby być dodane kosztem pewnych powtórzeń, gdy Autor kilka razy powtarza treści, które już wcześniej zostały powiedziane (np. o braku zaufania do urzędników i arbitralności podejmowanych przez nich decyzji)*. *Również w odniesieniu do turystyki biedy, warto byłoby porównać swoje wyniki badań z innymi studiami przypadku w tym obszarze*.

Po trzecie, *rozprawa ukazuje głównie perspektywę liderów/ek projektów wspólnotowych, stosunkowo niewiele dowiadujemy się natomiast o recepcji tychże inicjatyw przez samych mieszkańców/nki*. *Zwykle wokół tego rodzaju działań rodzi się wiele napięć, pojawiają się sprzeczne interesy, rywalizacje i oskarżenia*. *Doktorant trochę o nich wspomina (np. o zarzutach o wykorzystywanie projektów do prowadzenia biznesów)*, *jednak Czytelniczka pozostaje z pewnym niedosytem (np. mgr Lubiński wspomina paternalistyczne podejście liderów/ek projektów do ich beneficjentów/ek, ale jest to jego odczytanie i pozostaje pytanie, jak te działania są odbierane przez zwykłych członków/inie społeczności)*. *Jednocześnie*



rozumiem, że głównymi partnerami/kami badawczym Doktoranta – poza Farą i Aymaris (choć o tej drugiej bohaterce też stosunkowo niewiele się dowiadujemy) – byli przede wszystkim działacze/ki. Zdaję sobie sprawę, że to bardzo trudny teren, zwłaszcza, jeśli nie ma możliwości mieszkania w czasie badań na osiedlu nieformalnym (z przyczyn formalno-politycznych), co ogranicza badaczowi dostęp do lokalnych plotek, komentarzy i opinii.

Na zakończenie warto podkreślić, że rozprawa jest dobrze napisana, nie epatuje ciężkim żargonem naukowym, dobrze się ją czyta. Zdarzają się oczywiście językowe niedociągnięcia i edycyjne potknięcia (np. s. 17: „considerable body of work focused specific groups”; kubańska revolution pisana raz z wielkiej, a raz z małej litery, np. na s. 22; s. 53: „it is socialist and capitalist temporal orders are not the only ones that interplay in Cuba”; s. 55: “Fight daily to be able to leave” – zamiast “live”; s. 55: „she was still sharing her small bedroom with her daughter, son-in-law and their baby so At the time they were still constructing...”; s. 56: “provided not motivation to look for such work” – zamiast “no motivation”; p. 61: “The he close relationship between Fara and me...”; s. 76: “the revolution betrayed him and removed the roof from over his had”; s. 85: “the workshops were carried out n the patios”; s 96: “Yasmani left to investigate what happened what was happening while we stayed inside”; s. 105: “recent years have brought allowed for developing cooperation between the schools and community projects”; p. 111: “policies aimed at reforestation and reducing the environmental impact of its industries among (see Díaz-Briquets and Pérez-López 2000).”; s. 132: “by the Cuban intellectual though”; s. 187: “the COVID-18 pandemic”; s. 188: “the only thing you could be in the national currency shops was rum”). Warto je usunąć na etapie przygotowywania rozprawy do druku.

Podsumowując, wszystkie przedstawione w niniejszej recenzji zalety rozprawy pt. „Informal Settlements in Havana – Grassroots Economies and Strategies of Overcoming Marginalisation in the Period of Late Socialism” są powodem, dla którego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca doktorska mgr. Oskara Lubińskiego spełnia wymogi ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa
Instytut Antropologii i Etnologii

Prof. UAM dr hab. Natalia Bloch

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, Collegium Historicum, 61-614 Poznań
tel. +48 61 829 13 76
etnolo@amu.edu.pl

etnologia.amu.edu.pl